

Rozważania: wtorek 32 tygodnia czasu zwykłego

Rozważanie na wtorek 32
tygodnia czasu zwykłego.

Poruszane tematy to: jedyna
ambicja; przyjmować okazje, by
służyć; odpoczynek, który nas
odradza.

04-11-2024

- Jedyna ambicja;
- Przyjmować okazje, by służyć;
- Odpoczynek, który nas odradza.

NIEKTÓRE obrazy użyte przez Jezusa bywają zaskakujące. Na przykład, gdy mówi o słudze powracającym z pracy w polu, który zamiast bronić swojego prawa do odpoczynku, potwierdza rację swojego pana, mówiącego mu: „Przygotuj mi wieczerzę, przepasz się i usługuj mi, aż zjem i napiję się, a potem ty będziesz jadł i pił” (Łk 17,8). Mogłoby się wydawać, że aprobeuje on despotyczną postawę swojego pana. Jednak przypowieść ta ma na celu pokazanie uczniom postawy, z jaką mają wypełniać swoje obowiązki, czy to wobec Boga, czy wobec innych: nie mają szukać nagrody ani uznania, ale na nowo odkryć wartość pokornej i codziennej służby. „Tak mówcie i wy, gdy uczynicie wszystko, co wam polecono: Słudzy nieużyteczni jesteśmy; wykonaliśmy to, co powinniśmy wykonać” (Łk 17,10).

Wielu ludzi tamtych czasów budowało swoje relacje z Bogiem opierając się na idei kary i nagrody. Jeśli ktoś prowadził zamożne życie, był uważany za błogosławionego w oczach Pana, który obdarzał go tym bogactwem jako nagroda za jego dobre uczynki. Dlatego czasami głównym powodem przestrzegania Prawa było właśnie uzyskanie Bożej łaski i otrzymanie jakiejś korzyści. „Nie wolno nam nigdy występować przed Bogiem jako ktoś, kto myśli, że spełnił jakąś służbę i dlatego zasługuje na wielką nagrodę. Jest to fałszywa koncepcja, która może pojawić się u każdego, nawet u ludzi, którzy ciężko pracują w służbie dla Pana, w Kościele. Musimy zdawać sobie sprawę, że w rzeczywistości nigdy nie robimy wystarczająco dużo dla Boga”^[1]. Jezus, za pomocą postaci sługi, zachęca nas, abyśmy nie zapominali o tym, kim jesteśmy i jaki jest prawdziwy powód, dla którego warto pracować: oddać nasze życie

dla Pana i dla innych. „Zapomnij o sobie... - pisał św. Josemaria - Niech twoją ambicją będzie żyć jedynie dla twoich braci, dla dusz, dla Kościoła. Jednym słowem — dla Boga”^[2].

ZAPEWNE niejednokrotnie dostrzegaliśmy nasze własne odbicie w słudze z tej przypowieści. Po intensywnym dniu pracy wracamy do domu z pragnieniem zaznania spokoju. Jednakże, gdy tylko tam przychodzimy, zdajemy sobie sprawę, że są inne rodzaje pracy, które wymagają naszego wysiłku i uwagi: opieka nad naszymi dziećmi, prace domowe, pomoc krewnym, którzy nas potrzebują... A ponieważ odczuwamy również ciężar całego dnia, być może trudniej jest nam powitać z radością te okazje do służenia ludziom wokół nas.

Przykład Jezusa może pomóc nam postrzegać nasze życie jako akt nieustannej służby innym. Ewangelia pokazuje nam wiele momentów, w których Pan odwleka swój długo oczekiwany odpoczynek, aby zająć się tymi, którzy Go szukają. Jednym z ostatnich gestów, jakie wykonał przed swoją męką, było umycie nóg tym, których najbardziej kochał podczas swojego pobytu na ziemi. Był to swoisty testament, jaki pozostawił im przed śmiercią: czynność bardziej godna niewolnika niż Mistrza.

Kiedy przyjmujemy okazje do służenia, zamiast je odrzucać lub podchodzić do nich z rezygnacją, możemy doświadczać radości życia na wzór Jezusa. „Nasza wierność Panu zależy od naszej gotowości do służenia. A to, jak wiemy, kosztuje, bowiem „ma posmak krzyża”. Ale w miarę jak wzrastają troska i dyspozycyjność względem innych,

stajemy się bardziej wolni
wewnętrznie, bardziej podobni do
Jezusa. Im bardziej służymy, tym
bardziej dostrzegamy obecność Boga.
Zwłaszcza kiedy służymy tym, którzy
nie mają nic, żeby nam oddać,
ubogim, zajmując się ich
trudnościami i potrzebami z czułym
współczuciem – i wtedy odkrywamy,
że z kolei my jesteśmy miłowani i
obejmowani przez Boga”^[3].

OPRÓCZ dostarczania wielu okazji do
służenia, każdy dzień oferuje nam
różne sposoby odpoczynku. Czasami
wydaje nam się, że tylko określone
szczególne okoliczności pomogą nam
odzyskać siły: kilkudniowy plan
spędzenia czasu z rodziną lub
przyjaciółmi, koniec okresu
intensywnej pracy, urlop... Chociaż
prawdą jest, że wszystkie te
okoliczności są ważne i potrzebne,

prawdą jest również, że potrzebujemy więcej zwykłych codziennych chwil, aby oderwać się od naszych obowiązków w ciągu dnia. W przeciwnym razie możemy narazić się na ryzyko niedoceniań codziennego życia i skupiania naszego entuzjazmu wyłącznie na bardzo ekscytujących lub intensywnych doświadczeniach.

Każdy może popaść w niepotrzebne zmęczenie, pragnąc rozwiązać wszystko natychmiast, nie zatrzymując się, przeciążając się kolejnymi zadaniami. Wiedza o tym, jak szukać odpoczynku w codzienności, pozwala nam podchodzić do tych zajęć ze spokojem: nie jest to sposób na ucieczkę, ale pomoc w ponownym skupieniu się na rzeczywistości. W ten sposób konflikt, który mógł nas przytłoczyć - czy to zawodowy, rodzinny czy duchowy - zyskuje inną perspektywę, gdy oddajemy się

hobby, które lubimy, śpimy tyle godzin, ile potrzebowaliśmy lub spędzamy trochę czasu z rodziną lub przyjaciółmi.

Św. Josemaría zachęcał nas również do regeneracji poprzez przeżywanie jednej z najbardziej pocieszających prawd chrześcijańskiego życia:

„Odpoczywaj w synostwie Bożym. Bóg jest Ojcem — twoim Ojcem! — pełnym czułości i nieskończonej miłości. — Nazywaj Go często Ojcem i mów Mu — sam na sam — że Go kochasz, że Go bardzo kochasz! Że czujesz się dumny i silny, gdyż jesteś Jego dzieckiem”^[4]. Podobnie do tego, jak czasami wystarczy nam popatrzeć na morze lub piękny krajobraz, aby odżyć, tak w intymnej rozmowie z Panem odnajdujemy odpoczynek, który pomaga nam nadać sens temu, co robimy.

Możliwe, że Maryja Panna często odpoczywała w ten sposób: po prostu patrzyła na śpiącego lub bawiącego

się z innymi dziećmi Syna. Ona może pomóc nam doświadczyć odpoczynku, który pomaga nam na nowo odkryć radość służenia Bogu i naszym braciom i siostram.

[1] Benedykt XVI, *Homilia*, 3-X-2010.

[2] Św. Josemaría, *Bruzda*, punkt 630.

[3] Franciszek, *Anioł Pański*, 19-IX-2021.

[4] Św. Josemaría, *Kuźnia*, punkt 331.
